

PATRON SZKOŁY

PORUCZNIK WITOLD DZIĘGIELEWSKI

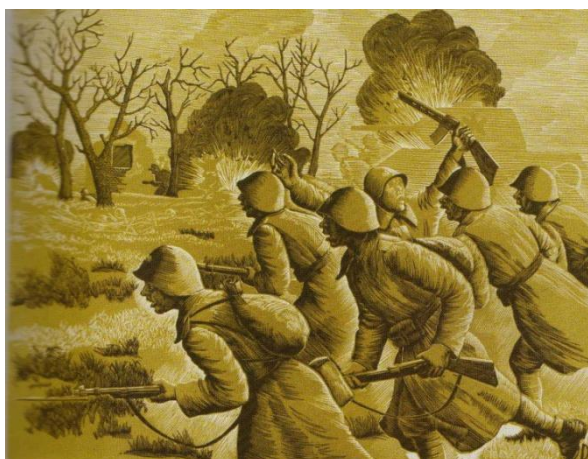
- BIOGRAFIA -



Witold Dzięgielewski urodził się 26 lutego 1924 roku w miejscowości Kurgan położonej na Syberii. Był prawnukiem polskiego powstańca zesłanego do Rosji po powstaniu styczniowym.

Jako dziewiętnastoletni młodzieniec postanowił walczyć z niemieckim okupantem. W Europie trwała wtedy wojna. Polska została zajęta przez hitlerowskie wojska i poddana terrorowi. Okupanci prowadzili planową politykę wyniszczenia narodu polskiego.

W dniu 15 maja 1943 roku Witold Dzięgielewski wstąpił w szeregi I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem Zygmunta Berlinga utworzonej na terenie Związku Radzieckiego (obecnie Rosji). Miejscem formowania I Dywizji były Sielce nad Oką. W szeregach Wojska Polskiego przeszedł cały - liczący ponad tysiąc kilometrów - szlak bojowy od Lenino do Berlina. Uczestniczył we wszystkich walkach I Dywizji Piechoty.



*Przysięga żołnierska w Siedlcach nad Oką
Bitwa pod Lenino (12-13 X 1943r) – linoryt
barwny, Eugeniusz Pichell, 1973*

W dniu 13 września 1944 r. podczas zdobywania warszawskiej Pragi został ranny. Od lutego 1945 walczył o Wał Pomorski, forsował Odrę oraz wziął udział w zdobyciu Berlina. Z pewnością śmierć nie raz zaglądała mu w oczy.



Berlin, – linoryt barwny, Eugeniusz Pichell, 1973

Po kapitulacji Niemiec w maju 1945 roku został skierowany do Wyższej Szkoły Oficerskiej w Rembertowie koło Warszawy, a po jej ukończeniu służył w IV Oddziale Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Na miejsce stacjonowania Oddziału wyznaczono Gdańsk.

Jak każdy młody człowiek marzył o swoim miejscu na ziemi. W styczniu 1947 roku porucznik Dziegielewski wystąpił z prośbą do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku o przyznanie mu na własność domu z działką. Nie poznał jednak decyzji urzędników. W lutym tego samego roku był już w Bieszczadach. Walczył tam w Grupie Manewrowej nr 4 Oddziału WOP, dowodzonej przez kapitana Janusza Antoszlaka. Głównym zadaniem formacji była obrona ludności cywilnej przed atakami ukraińskich nacjonalistów. W okresie tym na Rzeszowszczyźnie dochodziło do masowych mordów dokonywanych na ludności polskiej. Jak niebezpieczny był to teren, świadczy fakt zamordowania 28 marca 1947 r. w okolicach Jabłonek koło Baligrodu generała Świerczewskiego przez oddział Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Porucznik Witold Dziegielewski głęboko przeżywał rozłąkę z rodziną. „(...) *Ale od ciebie mamę nie otrzymałem jeszcze ani jednego listu, a ja piszę już trzeci... (fr. z listu do matki z dnia 25.02. 1947 r.)*. Miał nadzieję, że w kwietniu 1947 r. zobaczy się z najbliższymi. Planował przyjazd służbowy do Słupska, a potem powrót do jednostki macierzystej w Koszalinie. Stało się inaczej.



Kartka pocztowa wysłana do rodziny kilka dni przed śmiercią

Baligród, dnia 1. IV. 47
Dzień dobry wszyscy!!!
Pacz godzin temu nadesła-
łem do Was telegram i pocztów-
kę z Łeska. w obu liście obecny
czekać na kawałki które mają
przejść po mnie do Baligródu
z Cisnej. Mamci! Otrzymałem
pieniądze które z Baligródu
wysłałem w sumie Łeska.
Dowiedziałem się coś konkretnego
w sprawie naszego wyjazdu
w Łeska. Bóg racie w obu li-
stach. myśle też że na
perze go będziemy w macie
myślej jednostce. Właśnie po-
zatem uszyliśmy. Kiedy po-
jeżdżę do Cisnej napiszę list
w którym opiszę wszystkie
teraz czekam na kawałki
którymi dostaniesz do Cisnej
Całuję was mocno
Witek.

1 kwietnia 1947 r. około godziny 10.20 wyruszył w swą ostatnią podróż z Cisnej do Baligródu. Towarzyszyli mu żołnierze z jednostki, razem 32 osoby. Samochód z wopistami posuwał się wolno. Jechano w pełnej gotowości bojowej. Miejsce napadu na generała Świerczewskiego żołnierze przeszli pieszo. Kilkaset metrów dalej, niedaleko gęsto zarośniętej skarpy, wsiedli z powrotem na ciężarówkę. Nagle zostali zaatakowani. Gwałtowny ogień z broni maszynowej i wybuchy granatów zmiotły polską obronę. Była to zasadzka przygotowana przez oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii. Porucznik Dziegielewski zginął na miejscu. Miał dopiero 23 lata. Nie zdążył zrealizować swoich planów, nie założył rodziny. Wraz z nim poległo 29 żołnierzy WOP. Pośmiertnie został odznaczony krzyżem Virtuti Militari.



Dyrektor szkoły, pani Maria Siudek
- miejsce śmierci Witolda Dziegielewskiego



Tablica upamiętniająca poległych żołnierzy,
m.in. widnieje na niej nazwisko patrona

Krzysztof Kamil Baczyński

„Elegia o chłopcu polskim”

*Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
Haftowali cię, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
Malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
Wyszywali wisielcami drzew płynące morze.*

*Wyuczyli cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,
Gdyś jej ścieżki ponycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
Przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.*

*I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
I poczułeś jak się jeży w dźwięku minut – żłło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemi przeżegnałeś ręką.
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?*



Tragiczne losy patrona Szkoły Podstawowej w Zaleskich wpisały się w bolesną historię naszego narodu. Jest jednym z tych, którzy poświęcili swe życie, byśmy obecnie mogli cieszyć się niepodległą ojczyzną. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o bohaterach czasów wojny i ich

zasługach. Nie możemy wymazać z pamięci tych ludzi i tych tragicznych wydarzeń.